

Rosja imperium kolonialnym?

22 października 2023

Wiele się w ostatnim czasie w polskiej publicystyce pisze o kolonialnym charakterze Rosji i rzekomo możliwej jej „wewnętrznej dekolonizacji”, to znaczy rozpadzie Federacji Rosyjskiej.

To ostatnie to oczywiście jedynie majaczenia zaślepionych nienawiścią rusofobów, bo o ile w drugiej połowie XIX wieku Wielkorusi stanowili nieco ponad 40% wszystkich poddanych Imperium Rosyjskiego, zaś w ramach dynamiki demograficznej ZSRR od lat 1970. odsetek Wielkorusów w jego populacji malał coraz gwałtowniej na rzecz ludów Azji Centralnej, to już w przypadku Federacji Rosyjskiej, następny po Wielkorusach liczebnie etnos – Tatarzy Nadwołżańscy i spokrewnieni z nimi Baszkirzy liczą zaledwie nieco ponad 5% całości populacji tego państwa, dalsze 5% to mieszkańcy Kaukazu, a mieszkańcy wszystkich republik z niewielkoruską większością nie sięgają nawet 15% ogółu obywateli. Nie marnując więcej uwagi na „neoprometejskie” bajania polskich „ekspertów” o „wewnętrznej dekolonizacji Rosji”, zastanówmy się na ile była ona w ogóle państwem kolonialnym i czym różniła się od innych potęg tego typu?

Ekspansja

Cechą upodabniającą Rosję do imperium kolonialnego było na pewno imponujące tempo ekspansji, trwającej nieprzerwanie od XV w. do początków XX w. W niektórych okresach swojego istnienia Rosja carska rozszerzała swoje terytorium średnio o 1,8% dotychczasowej powierzchni rocznie. W 1914 r. zajmowało ono 1/6 powierzchni globu, rozciągając się od Łodzi do Władywostoku i od Helsinek po szczyty Pamiru. Narzucającą się różnicą jest natomiast, generalnie, niewielki udział ekspansji zamorskiej w rozszerzaniu posiadłości rosyjskich. W swoim

klasycznym dziele „Od ekspansji do dominacji. Próba teorii kolonializmu” (1986) prof. Jan Kieniewicz definiuje kolonializm jako siłowe zajmowanie terytoriów wyraźnie odrębnych geograficznie (położonych poza akwenami wodnymi oblewającymi Europę), etnicznie oraz prawnie (stanowiącymi terytoria innych państw lub będące przestrzenią niezorganizowaną państwowo). Większość nabytków terytorialnych Moskwy nie nosiła takiego charakteru.

W XVI wieku władcy Moskwy kolonizują pustkowia nad rzeką o tej nazwie oraz nad rzekami Oką i Kłazmą, równocześnie rozpoczynając „zbieranie ziem ruskich”. Do początku XVII wieku pokonują kolejne chanaty pozostałe po Złotej Ordzie. Do początku XVIII wieku przyłączają tereny Syberii. Do początku XIX wieku rozszerzają terytorium rosyjskie kosztem położonych na zachodzie regionalnych ośrodków siły jak Szwecja, Rzeczpospolita, Chanat Krymski. Po klęsce w wojnie krymskiej Rosja zajmuje Azję Centralną i kraje nad morzami Japońskim i Ochockim (traktat pekiński z Chinami w 1860 r.), na tym kierunku jej ekspansja powstrzymana jednak zostaje przegraną wojną z Japonią w latach 1904-1905.

Stanowczo z rozważań o kolonialnym charakterze ekspansji rosyjskiej należy przy tym wyłączyć jej nabytki terytorialne na zachodzie. Ziemie ukraińskie, inflanckie, skandynawskie (Finlandia z Wyspami Alandzkimi pozyskane w 1809 r. kosztem Szwecji) spełniały kryterium klasycznej europejskiej ekspansji terytorialnej, nie zaś ekspansji kolonialnej. Poza emocjonalnymi bardziej niż analitycznymi głosami nielicznych emigrantów politycznych w XX wieku i publicystyczną kliszą prezentującą satelickie państwa Układu Warszawskiego jako kraje „kolonialne” wobec eksploatującego je gospodarczo ZSRR, nie uważano nigdy zachodnich nabytków Rosji za jej „kolonie”.

W opinii zarówno XIX-wiecznych obserwatorów jak i XX-wiecznych historyków, przynajmniej niektóre spośród ludów zamieszkujących zachodnie okrainy Imperium Rosyjskiego były cywilizacyjnie wyżej zorganizowane niż sami Wielkorusowie

(Niemcy Bałtyccy, Szwedzi, Polacy) lub na podobnym co oni poziomie (mieszkańcy ziem zachodnioruskich). W przypadku imperiów kolonialnych układ stosunków jest zaś odwrotny: to metropolia jest zawsze zorganizowana wyżej niż jej kolonie. Spod kategorii zbrojnego podboju wyłączyć z kolei wypada te kraje, których władcy lub elity z własnej woli przyłączyli je do imperium. Można tu dla przykładu wymienić Czuwaszów i Nogajów (XVI wiek), Kałmuków (XVII wiek), Kazachów i Kozaków ukraińskich (XVIII wiek), czy wreszcie arystokratyczne elity Gruzji i Armenii (początek XIX wieku) dla których włączenie do prawosławnej Rosji było zmianą na lepsze, czy to w porównaniu do bycia przez ich kraje przez wiele wieków nieustannie nękanym wojną „przedmurzem” (Gruzja), czy do bycia chrześcijańskimi (czyli drugiej kategorii) poddanymi szczyckiego imperium perskiego.

Anegdotyczne jedynie znaczenie mają zamorskie epizody i ambicje Imperium Rosyjskiego; w XVII wieku rozważano unie etiopskiego Kościoła monofizyckiego z rosyjskim Kościołem prawosławnym, by sprzymierzyć obydwie państwa przeciw Imperium Osmańskiemu; Katarzyna II planowała rozmieścić „sojusznicze” wojska rosyjskie w rozluźniającym swe więzi ze Słambułem Egipcji; od końca XVIII w. do połowy XIX w. istniały rosyjskie kolonie na Alasce i w Kalifornii; na początku XIX wieku niemiecki awanturnik w służbie rosyjskiej próbował rozciągnąć protektorat rosyjski nad Hawajami; w 1889 r. grupa kozackich awanturników na krótko przejęła w imieniu Rosji afrykański port Sagallo; ponownie Etiopię jako sojusznika przeciw Osmanom planował zaangażować Mikołaj II.

O narastaniu w Rosji świadomości kolonialnej świadczyło natomiast podjęcie „Wielkiej Gry” z Anglią w Azji Centralnej, co wpisywało się w ówczesną politykę kolonialną. Wspomniany traktat pekiński z 1860 r. był elementem równoważącym koncesje uzyskane w Chinach w tym samym roku przez Anglię i Francję. W styczniu 1801 r. car Paweł I planował wysłać na południe 20 tys. kozaków celem dotarcia do Oceanu Indyjskiego, jego

inicjatywa została jednak zablokowana w samej Rosji, gdzie już nigdy później nie rozważano poważnie opanowania całych Indii. Zasięg penetracji rosyjskiej objął jednak w drugiej połowie XIX wieku kraje penetrowane przez Anglików jak Sinciang, Afganistan i Persja. W północnej części kontynentu eurazjatyckiego Rosja jednak do 1904 r. nie miała w zasadzie konkurentów.

Zarządzanie

Nie mniej problematyczna jest w przypadku Rosji kwestia metod ekspansji. Do tradycyjnych imperiów kolonialnych zbliża ją następstwo spontanicznej aktywności awanturników, następnie osadników luźno kontrolowanych przez polityczne centrum, wreszcie zaś wysyłania zorganizowanych ekspedycji i wprowadzania jednolitej administracji. Rosjanie dokonywali odkryć geograficznych, korzystali z europejskiej techniki („strzelb, zarazków i maszyn” jak zdefiniował to antropolog Jared Diamond), kontrolowali przyłączone terytoria przy użyciu zorganizowanej wedle europejskiego modelu administracji i – na podobieństwo mocarstw kolonialnych – wykorzystując zarząd pośredni, czyli angażując miejscowe elity do niewdzięcznych zadań takich jak np. zbieranie podatków. Mniejsze niż w koloniach państw zachodnioeuropejskich natężenie przybierał chrześcijański prozelityzm, zupełnie zaś brak było ujęcia w prawne formuły „wyższości białego człowieka”.

Podobieństwo między Anglią, Francją i Rosją widoczne jest w wykorzystaniu odległych prowincji jako miejsca zsyłki w ramach represji: Anglicy zsyłali do Nowej Anglii i Australii przestępców kryminalnych, Francuzi zsyłali więźniów do Gujany i Nowej Kaledonii, Rosjanie natomiast na Syberię zsyłali również przestępców politycznych. W odróżnieniu natomiast od zmagających się z przeludnieniem Niderlandów czy Anglii, w Rosji nigdy nie wystąpiła demograficzna presja na kolonizację. Syberia traktowana była w Imperium Rosyjskim jako wielki rezerwuar futer i drewna, co upodabniało ją do pozycji Nowej

Francji we francuskim imperium kolonialnym – zarówno Moskwa jak i Paryż zadowalały się ekstensywną eksploatacją swoich pozaeuropejskich posiadłości, co skądinąd pozwoliło przetrwać tamtejszym rdzennym ludom, w odróżnieniu od poddanych eksterminacji mieszkańców imperiów hiszpańskiego, angielskiego, czy niemieckiego.

Narastanie tendencji kolonialnych

Nasilenie cech właściwych imperiom kolonialnym przypada w Rosji na ostatnią ćwierć XIX wieku. Wtedy właśnie podbito Azję Centralną, rozpoczęto „Wielką Grę” z Anglikami, stłumiono powstanie styczniowe w Polsce oraz trwające od trzydziestu lat powstanie Szamila w Dagestanie i Czeczenii. Rosyjskie kampanie w Azji Centralnej prowadzone przez gen. Konstantina von Kaufmana z 1873 roku czy przez gen. Michaiła Skobieleva w 1881 roku, gdy kilkuset bądź kilka tysięcy wojskowych, dzięki wyższości uzbrojenia i organizacji, pokonywało kilkadziesiąt tysięcy miejscowych, wyniszczając niekiedy całe ludy, nie różnią się niemal zupełnie od kolonialnych kampanii angielskich, francuskich, bądź wojen jankesów z rdzennymi mieszkańcami Ameryki Północnej.

Wraz ze zniesieniem poddaństwa chłopów i początkiem reform agrarnych pojawiła się w Rosji myśl o zorganizowanym osadnictwie, spóźniona o kilkadziesiąt lat w stosunku do Zachodu industrializacja stworzyła z kolei warstwę nowoczesnych kupców i przemysłowców szukających surowców, siły roboczej i rynków zbytu. W odróżnieniu od USA czy Imperium Osmańskiego, linie kolejowe – jak na przykład te wybudowane w Azji Środkowej do 1914 r. – powstają w Rosji na zamówienie armii, chcącej ściślej kontrolować podatne na rewolty prowincje turkiestańskie i „zaokrąglić” granice państwa. Rosja wykorzystuje też zasoby ludzkie krajów peryferyjnych w swoich kampaniach wojskowych, przerzucając je na przeciwległe krańce Imperium – polscy oficerowie walczą na Kaukazie, Czerkiesi obozują na Placu Saskim.

Wtedy też właśnie powstają bawełniane monokultury na wschód od Wołgi i w kotlinie Fergany, co było wręcz modelowym przykładem polityki kolonialnej, uzależniając znaczną część Azji Centralnej od dostaw zboża z innych części Imperium a jej powodzenie ekonomiczne od cen bawełny na rynkach światowych. Model bawełnianej monokultury zostanie zachowany także w czasach ZSRR, gdy 90% upraw w Turkmenistanie i Kazachstanie będzie stanowiła bawełna. Nie tylko republiki centralnoazjatyckie pozostaną przez to żywnościowo niesamodzielne ale też dotknie je ekologiczna klęska wyjałowienia ziem uprawnych. Jeszcze gorsze skutki przyniesie podjęta również w Moskwie decyzja o nawodnieniu pustyń Azji Centralnej wodami Syr-darii i Amu-darii, czego efektem stało się wyschnięcie Jeziora Aralskiego.

Historycy zwracają uwagę, że w rosyjskim piśmiennictwie ostatniej ćwierci XIX wieku dają się zauważyć motywy przypominające Kiplingowskie „brzemie białego człowieka”; rosyjscy autorzy usprawiedliwiają podboje niesieniem podbijanym ludom „dobrodziejstw cywilizacji”, od 1826 roku rosyjska administracja próbuje w przyłączanych krajach wykorzeniać niewolnictwo i tortury, przedsiębrane są również próby szerzenia chrześcijaństwa. Niezależnie jednak od obecności w rosyjskich portach szkunerów z herbatą (przywożoną zresztą z Chin, następnie zaś z Kaukazu), wśród Rosjan w zasadzie nieobecna jest „mentalność kolonialna”. W carskiej Rosji nie było nic co odpowiadało by zachodnioeuropejskim „ministerstwom kolonii”.

Brak świadomości kolonialnej

Rozmycie granicy między politycznym centrum a peryferiami, którą w przypadku zachodnioeuropejskich mocarstw kolonialnych wyraźnie wyznaczało morze, sąsiadowanie przez ludy ruskie bezpośrednio z różniącymi się od nich cywilizacyjnie ludami uralskimi i ugrofińskimi, a także monarchiczno-samowładczy system polityczny Rosji sprawiły, że wśród Wielkorusów w

czasach Rosji carskiej nie wykształciła się zachodnia kategoria „narodu” a „rosyjskość” miała charakter raczej wyznaniowo-kulturowy, niż etniczny. Nie istniały też w Rosji carskiej żadne prawnoformalne umocowania dla „wyższości białego człowieka”. Wielkorus nawet ostatniej ćwierci XIX wieku myślał o sobie przede wszystkim jako o „poddanym cara”, tak zaś mógł się też określić przedstawiciel rdzennych ludów Kaukazu czy mieszkaniowiec któregoś z podbitych przez Rosję chanatów Azji Centralnej.

Rosyjscy myśliciele orientacji słowianofilskiej i konserwatywnej przeciwstawiali agresywne kolonialne imperia państw zachodnich patrymonialnej monarchii rosyjskiej, opiekuńczej wobec wszystkich poddanych sobie ludów. Tę odmienność nastawienia widać w zabiegach rosyjskich o pozyskanie sąsiadujących z Rosją ludów jak Buriaci, Mongołowie i Tybetańczycy, którym pod koniec XIX wieku rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych próbowało perswadować, że panujący w Rosji car jest Bodhisatwą – jednym z wcieleń Buddy. Coś podobnego byłoby nie do pomyślenia w przypadku patrzących z cywilizacyjną wyższością na podporządkowywane sobie „egzotyczne” ludy mocarstw Zachodu.

Imperium, nie imperializm

Kwestię tego, czy Rosja była imperium kolonialnym najlepiej podsumować zgrabnym ujęciem historyka Geoffreya Hoskinga, który stwierdził że „Wielka Brytania miała imperium, Rosja zaś nim była”. Dla zrozumienia tych słów warto przeprowadzić rozróżnienie na „imperium” i „imperializm”. To pierwsze jest tradycyjną kategorią polityczną, oznaczając „porządek ponadnarodowy”. Fenomen tego drugiego scharakteryzował zaś trafnie ekonomista John Hobson, pisząc że imperializm powstaje w warunkach podporządkowania państwa-metropolii kapitałowi, który następnie posługuje się metropolitarnymi siłami zbrojnymi i zasobami metropolitarnego kraju dla zdobycia innych krajów, które służyć mają odtąd jako źródło surowców,

rynki zbytu, miejsca eksportu nadmiarowego kapitału i podstawa kontroli militarnej strategicznych węzłów handlowych i transportowych przez metropolitarnych kapitalistów.

Rosja carska nie była państwem imperialistycznym, ponieważ niemal do końca jej istnienia kapitałowi nie udało się tam „przejąć” państwa. Nie wykształcił się również „naród rosyjski”, nie było zatem mowy o jego dominacji nad innymi ludami Imperium. Historyk Dominic Lieven trafnie przyrównuje Imperium Rosyjskie do austriackiego imperium Habsburgów. Od siebie dodać tu możemy, że bodaj jeszcze trafniejsze byłoby zestawienie go z Imperium Osmańskim, które również ekspandowało na przyległe terytoria lądowe, zamieszkane jednak przez odmienne etnicznie (choć nie zawsze niżej cywilizacyjnie zorganizowane od Turków) ludy. Podobnie jak Imperium Rosyjskie, również Imperium Osmańskie rozszerzało się przy tym na zachód na obszarze europejskim. Podobnie jak w przypadku Imperium Rosyjskiego, w Imperium Osmańskim nie było prawnoformalnego umocowania „wyższości” Turków nad Arabami i innymi ludami peryferyjnymi.

Podsumować moglibyśmy, iż zarówno habsburska Austria, carska Rosja, jak i Imperium Osmańskie, były tradycyjnymi twórcami politycznymi (imperiami), podczas gdy zachodnioeuropejskie mocarstwa kolonialne były twórcami nowoczesnymi (kolonialnymi imperiami kapitału). Przy czym, Imperium Rosyjskie, podobnie zresztą jak dwa pozostałe wymienione, podlegało zewnętrznej korupcji, przejmując niektóre charakterystyki zachodnich państw kolonialnych. Do końca jednak swojego istnienia, carska Rosja służyła religii i dynastii, podczas gdy państwa zachodnie służyły kapitałowi i swojemu narodowi tytularnemu.

Związek Radziecki w swoich założeniach nie miał być imperium kolonialnym tylko narzędziem budowy postnarodowego proletariackiego społeczeństwa nowego typu, w praktyce musiał wobec bardziej tradycyjnych i niżej zorganizowanych cywilizacyjnie ludów peryferyjnych korzystać z potencjału cywilizacyjnego Wielkorusów. Ci jednak nie mieli być

beneficjentami procesu budowy komunizmu, tylko jego pierwszymi ofiarami.

Emancypacja narodowa ludów peryferyjnych od dominacji Wielkorusów miała otworzyć im drogę do modernizacji i pozwolić włączyć je do projektu radzieckiego. Inspirować tę modernizację mieli jednak bardziej nowocześni Wielkorusowie, będący również głównym oparciem dla państwa radzieckiego. Tym należy tłumaczyć wykorzystanie Wielkorusów do budownictwa państwowego i modernizacji w również innych niż rosyjska republikach radzieckich oraz ich okazjonalną patriotyczną mobilizację w czasach zagrożenia państwa.

Rosja carska nie była więc imperium kolonialnym, tylko imperium tradycyjnym, Związek Radziecki zaś ufundowany był na ideologii zniszczenia Imperium Rosyjskiego i „obumarcia” poszczególnych narodowości – w tym również „obumarcia” Wielkorusów. W efekcie tej specyfiki dziejowej, w dzisiejszych granicach Federacji Rosyjskiej żyje obecnie ponad 190 grup etnicznych. Stosownie do swojej liczebności, pielęgnują one i rozwijają swoje własne języki, kultury, literatury, kinematografie, systemy oświatowe, a nawet religie.

Imperium, które może (nie) przetrwać

W odróżnieniu od Hiszpanów, Anglików, Niemców, Belgów i jankesów którzy dokonali w swoich koloniach ludobójstwa, a także od Francuzów którzy szerzyli w nich modernistyczną zgniliznę, Rosja carska podbijała nowe ziemie, nie eksterminując ich rdzennych mieszkańców. Z kolei w okresie komunizmu, pomimo represji narodowościowych (wobec Polaków, Ukraińców, Tatarów Krymskich, Czeczenów itp.), akcent kładziony na politykę narodowej emancypacji kazał kierownictwu stalinowskiemu powstrzymywać się nawet w obliczu zagrożenia wojennego od mobilizacji na front mężczyzn z mało liczebnymi etnosami peryferyjnymi (np. syberyjskimi), gdy oceniano że

mogłoby to zagrozić przetrwaniu danego ludu.

Z tych wszystkich powodów imperium rosyjskie jawi się jedynym imperium europejskim, które zasługuje na przetrwanie. Jego przetrwanie wydaje się jednak nader wątpliwe. Od lat 1950. Wielkorusowie notują coraz niższą dynamikę demograficzną, co zmienia na ich niekorzyść zarówno proporcje etniczne w samej Federacji Rosyjskiej jak i stosunek ludności Federacji Rosyjskiej do ludności Kaukazu i Azji Centralnej. Idzie z tym w parze zmniejszenie popularności języka rosyjskiego i cyrylicy oraz malejące znaczenie rosyjskiego prawosławia. Wreszcie, nieudolna polityka Władimira Putina na Ukrainie przekreśliła najprawdopodobniej możliwość reintergracji tego kraju z Rosją, bez tego zaś Federacja Rosyjska nie sięgnie pułapu 140 mln obywateli, co jest warunkiem progowym bycia mocarstwem światowym. Przybliżenie instalacji militarnych NATO do zachodnich granic Rosji (Skandynawia, Ukraina) czyni zaś rozważanie jakiegokolwiek mocarstwowości rosyjskiej bezprzedmiotowym.

Autorstwo: Ronald Lasecki

Źródło: MyslPolska.info